



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Kołodziejcki

SSN Anna Dziergawka

w sprawie **T. W.**

oskarżonego art. 157 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 2024 r. w trybie
art. 535 § 5 k.p.k.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego,

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 7 czerwca 2023 r., sygn. akt II Ka 22/23

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Turku

z dnia 10 listopada 2022 r., sygn. akt II K 106/22

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym.**

UZASADNIENIE

T. W., prywatnym aktem oskarżenia, został oskarżony o to, że w dniu 10 lipca 2021 r. w miejscowości [...], gm. [...] pobił Z. K. w ten sposób, że uderzał go grabiami po całym ciele, w następstwie czego Z. K. doznał obrażeń brzucha, obu kolan i przedniej powierzchni stawu skokowego, powodując u pokrzywdzonego naruszenie

czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 157 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Turku wyrokiem z 10 listopada 2022 r., sygn. akt II K 106/22, na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec T. W., o to w dniu 10 lipca 2021 r. w m.[...], gm. [...] pobił Z. K. w ten sposób, że uderzał go grabiami, szarpał, powodując jego upadek, w wyniku czego Z. K. doznał powierzchownego zaczerwienienia ciała okolicy twarzoczaszki, klatki piersiowej oraz podudzia, otarcia naskórka obu kolan i liniowego otarcia naskórka brzucha, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała Z. K. na czas poniżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k., na okres próby 1 roku (pkt 1). Na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego T. W. na rzecz Z. K. nawiązkę w wysokości 1000 zł (pkt 2). Rozstrzygnął o zwrocie przez oskarżonego kosztów procesu poniesionych przez oskarżyciela prywatnego, a także kosztach postępowania (pkt 3 i 4).

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, którzy zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego:

1. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę wyjaśnień oskarżonego i przyjęcie, że to oskarżony pierwszy zaczął bić pokrzywdzonego grabiami, które to grabie złapał pokrzywdzony i w rezultacie czego grabie się złamały, mimo że z jego wyjaśnień wynika, że pokrzywdzony z E. W., podjechali we wjazd, pokrzywdzony otworzył drzwi i zaczął wyzywać oskarżonego, oskarżony podszedł do samochodu z grabiami, które miał przy sobie z uwagi na wykonywanie czynności związanych z koszeniem trawnika, grabie złapał pokrzywdzony i dopiero w następstwie tego nastąpiła szarpanina i przewrócenie się na ziemię obu mężczyzn, co potwierdza również opinia biegłego lekarza sądowego A. T., według którego nie da się orzecznictwo pewnie stwierdzić, że pokrzywdzony posiadał obrażenia od uderzeń grabiami, gdyż obrażenia ujawnione na jego ciele miały charakter błahy, a grabie są narzędziem, którym zadaje się poważne obrażenia, co mogło mieć wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego;

2. art 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zeznań świadka M. G., mimo że świadek widział, że pokrzywdzony po zdarzeniu z udziałem oskarżonego został pobity na stacji paliw, na której świadek pracował, co miało wpływ na zakres obrażeń ciała, które wykazywał w toku niniejszego procesu i które niesłusznie w opisie czynu przyjął Sąd I instancji;
 3. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zeznań pokrzywdzonego Z. K. i świadka E. W. w zakresie przebiegu zdarzenia, w szczególności poprzez ustalenie, że oskarżony zaatakował grabiami siedzących w samochodzie Z. K. i E. W. i że oskarżony uderzał Z. K. grabiami, co nie znajduje potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym (w szczególności opinii biegłego lekarza sądowego A. T. i wyjaśnień oskarżonego), co mogło mieć wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego;
 4. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części materiału dowodowego i pominięcie istotnych ujawnionych w toku postępowania fragmentów zeznań świadka P. L., która słyszała, jak pokrzywdzony i E. W. wyzywają oskarżonego, a syn oskarżonego przybiegł do niej, wołając „niech pani ratuje tatę, bo Z. go bije”, podczas gdy podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy, co mogło mieć wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego;
 5. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia jedynie na części materiału dowodowego i pominięcie istotnych ujawnionych w toku postępowania fragmentów zeznań świadka W. S., który słyszał, jak pokrzywdzony powiedział do oskarżonego „chuju ja cię zabiję”, podczas gdy podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w trakcie rozprawy, co mogło mieć wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego.
- II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, co mogło mieć wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, że oskarżony działał umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim, gdyż zadając uderzenia, szarpiąc się z pokrzywdzonym chciał spowodować uszczerbek na zdrowiu, który spowoduje cierpienie fizyczne u pokrzywdzonego, choć z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, iż

zajście to sprowokował pokrzywdzony, przyjeżdżając w stanie nietrzeźwości pod posesję oskarżonego, co miało związek ze śledzeniem jego byłej żony, P. L., następnie wyzywał oskarżonego, a po wyjściu z samochodu naruszył jego nietykalność cielesną, a oskarżony stawiał opór przed odebraniem mu grabi, gdyż bał się, że pokrzywdzony użyje ich do zadawaniu mu ciosów, w wyniku czego grabie pękły a oskarżony i pokrzywdzony przewrócili się, na skutek czego pokrzywdzony doznał powierzchownych obrażeń ciała, podobnie jak oskarżony, który zgłosił je funkcjonariuszowi policji.

Powyższe naruszenia – zdaniem obrońcy – doprowadziły do błędnego ustalenia stanu faktycznego, polegającego na przyjęciu, że to oskarżony zaatakował pokrzywdzonego grabiami, gdy ten siedział w samochodzie, a gdy pokrzywdzony z samochodu wysiadł, to uderzał go, po czym pokrzywdzony upadł na kolana i doznał obrażeń ciała wskazanych w prywatnym akcie oskarżenia, a w konsekwencji doszło także do obrazy przepisów prawa materialnego:

1. art. 157 § 2 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że czyn oskarżonego wypełnia znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 157 § 2 k.k.;
2. art. 25 § 1- 3 k.k., względnie art. 29 k.k. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że oskarżony w zakresie czynu przypisanego w pkt 1 wyroku nie działał w granicach obrony koniecznej, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że oskarżony w rzeczywistości odpierał bezpośredni i bezprawny zamach napastnika na dobro chronione prawem.

Wskazując na powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie odmiennie co do istoty sprawy, poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu w pkt 1 wyroku czynu.

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z 7 czerwca 2023 r., sygn. akt II Ka 22/23, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego T. W. od popełniania zarzucanego mu przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. ustalając, że koszty za I i II instancję ponosi oskarżyciel prywatny Z. K.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, który zaskarżając to orzeczenie na niekorzyść oskarżonego, zarzucił:

1. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7, 410, 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na przeprowadzeniu wadliwej kontroli odwoławczej poprzez dowolną i wybiórczą ocenę dowodów, zwłaszcza:
 1. błędną ocenę zeznań M. G. i przyznanie im w pełni waloru wiarygodności, a w konsekwencji bezzasadne przyjęcie przez Sąd odwoławczy, iż świadek ten widział, że pokrzywdzony po zdarzeniu z udziałem oskarżonego został pobity na stacji paliw, podczas gdy w rzeczywistości nie znajduje to potwierdzenia w treści zeznań tegoż świadka, albowiem na podstawie jego twierdzeń nie da się wywieść czy pokrzywdzony w ogóle doznał na stacji paliw jakichkolwiek obrażeń, a co najwyżej, że był w tym miejscu i został wyprowadzony z budynku przez dwóch chłopaków na zewnątrz, a jak sam świadek podał: „Ja nie wiem co tam się działo, bo tego nie widziałem (...) Po wyjściu ze stacji wsiadłem do samochodu i odjechałem”
 2. wadliwą ocenę zeznań P. L. i W. S., poprzez przecenienie ich waloru w sytuacji, gdy ww. świadkowie nie widzieli przebiegu zdarzenia od samego początku, a co w aspekcie stawianego oskarżonemu zarzutu ma istotne znaczenie i co najwyżej mogą mieć wiedzę z własnych spostrzeżeń jedynie o końcowej fazie zdarzenia,
 3. wadliwą ocenę dowodu z wyjaśnień oskarżonego, poprzez przyznanie im w pełni waloru wiarygodności, mimo iż pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonego, świadka E. W., która co znamienne była jedynym naocznym świadkiem zdarzenia od samego początku, a co ma istotne znaczenie w aspekcie stawianego oskarżonemu zarzutu pobicia pokrzywdzonego, z zeznaniem świadka A. M. oraz dokumentem z Izby Przyjęć SPZOZ w [...], gdzie udał się pokrzywdzony w dniu zdarzenia tj. 10 lipca 2021 r. w którym to dokumencie wskazano doznane przez pokrzywdzonego na skutek pobicia obrażenia, z zaświadczeniem lekarza sądowego S. Z. i stwierdzonymi w nim obrażeniami pokrzywdzonego, gdzie te dokumenty znajdowały się w aktach sprawy, a

ustalenia winny być dokonywane w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego ocenionego swobodnie i wnikliwie;

4. wadliwą ocenę dowodu z zeznań pokrzywdzonego i świadka E. W., która jako jedyna widziała przebieg zdarzenia w dniu 10 lipca 2021 r. w [...] od jego początku do końca, poprzez bezzasadne odmówienie im wiary, w sytuacji, gdy twierdzenia te korelują wzajemnie ze sobą, a gdzie zarówno pokrzywdzony jak i świadek E. W. wskazywali, iż oskarżony najpierw zaatakował grabiami E. W., a następnie uderzał po całym ciele grabiami pokrzywdzonego, a co koresponduje z pozostałym materiałem tj. z dokumentacją medyczną pokrzywdzonego, zeznaniem świadka M. - funkcjonariusza policji, który relacjonując podjęte czynności podczas interwencji w dniu 10 lipca 2021 r. podał przed Sądem: „Po rozpytaniu okazało się, że były mąż Pani E. zaatakował grabiami Z. K.”, jakie Sąd II instancji zdaje się to pomijać;

5. wybiórcze potraktowanie treści opinii biegłego A. T. i w konsekwencji wadliwe przyjęcie, że stoi ona w opozycji do zeznań pokrzywdzonego i E. W., w sytuacji, gdy biegły stwierdził, iż „mechanizm powstania obrażeń może odpowiadać częściowo wersji podawanej przez pokrzywdzonego tj. w następstwie szarpaniny, zadrapania paznokciami, upadku na twarde podłoże (otarcia kolan). Pojedyncze obrażenia w postaci otarć naskórka, mogły powstać w następstwie działania narzędzia twardego, tępego (np. grabie, trzonek grabi), działającego z niewielką siłą (...) mogły być elementy, które powstały w wyniku uderzenia tymi grabiami”, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego stwierdzenia przez Sąd II instancji, że „materiał dowodowy nie pozwala w sposób nie budzący wątpliwości ustalić jednej wersji zdarzenia, ciągu wydarzeń i czy oskarżony pełnił w nim zarzucaną rolę”, a przez to:

- wadliwe zastosowanie art. 5 § 2 k.p.k. i zmiany wyroku Sądu Rejonowego w Turku z dnia 10 listopada 2022 r., sygn. akt: II K 106/22, przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, w sytuacji, gdy opinia biegłego jest tylko jednym z dowodów w sprawie, a Sąd winien orzekać na podstawie wnikliwej, wszechstronnej i swobodnej oceny całego zgromadzonego materiału dowodowego, a gdzie właściwa, zgodna z

naczelnymi zasadami procedury karnej ocena materiału dowodowego w stanie faktycznym sprawy nie dawała podstaw do wątpliwości i to takich, jakich nie da się usunąć, jak to błędnie przyjmuje Sąd II instancji, a co legło u podstaw wadliwych konkluzji przeprowadzonej kontroli odwoławczej i w konsekwencji niesłusznej zmiany wyroku Sądu I instancji, w sytuacji, gdy całokształt materiału dowodowego w sprawie dowodzi, iż oskarżony zadając w dniu 10 lipca 2021 r. w [...] pokrzywdzonemu uderzenia chciał spowodować uszczerbek na zdrowiu, cierpienie fizyczne pokrzywdzonego, a uderzając grabiami z niewielką siłą i szarpiąc pokrzywdzonego działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała, o jakich mowa w art. 157 § 2 k.k.

Skarżący wskazując na te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście zasadna, dlatego podlegała uwzględnieniu na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 5 k.p.k.).

Nie ulega bowiem wątpliwości, że Sąd odwoławczy dopuścił się naruszenia wskazanych w kasacji przepisów prawa procesowego, gdyż orzekając odmiennie co do istoty sprawy jednocześnie zaniechał przeprowadzenia wszechstronnej analizy całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując tylko fragmentarycznej jego oceny z pominięciem źródeł kluczowych dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego T. W. Sąd Okręgowy w Koninie nie przedstawił nadto w uzasadnieniu rzeczowych i jednocześnie odzwierciedlonych w zgromadzonych dowodach powodów wydanego rozstrzygnięcia, do czego był w takiej sytuacji procesowej przecież zobowiązany, z uwagi na jednoznaczne brzmienie art. 457 § 3 k.p.k., ale przede wszystkim również wymagania stawiane przez art. 424 § 1 i 2 k.p.k., gdyż wymogi uzasadnienia przewidziane w tym przepisie mają zastosowanie do uzasadnienia sądu odwoławczego w razie zmiany wydanego w I instancji wyroku i odmienne rozstrzygnięcie co do istoty sprawy.

Sąd odwoławczy poprzestał na bardzo skrótovej i nic w rzeczywistości niewyjaśniającej argumentacji, sprowadzającej się do wyrażenia stanowiska, że nie podziela dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny poszczególnych dowodów, gdyż nie znalazły one potwierdzenia w bliżej nieprzedstawionym i prawidłowo nieocenionym przez ten Sąd materiale dowodowym, a tym samym – że nie podziela dokonanych ustaleń faktycznych. Nie może być natomiast z oczywistych względów wystarczające takie uzasadnienie, które opiera się na stwierdzeniach, że jakiś dowód jest sprzeczny z innym w sytuacji, kiedy jednocześnie nie zostanie wskazany konkretny błąd w jego ocenie, jak również określony materiał, który na to bezpośrednio wskazuje.

Jak już jednak wyżej wskazano, co ma zasadnicze znaczenie dla oceny realizacji w postępowaniu odwoławczych regulacji o charakterze gwarancyjnym, Sąd Okręgowy dokonując odmiennej oceny dowodów i ustaleń faktycznych, wszedł jednocześnie w rolę Sądu *meriti*. Taka sytuacja procesowa jest oczywiście przewidziana w obowiązujących regulacjach dotyczących postępowania odwoławczego (art. 437 § 2 k.p.k.), jednak wiąże się z obowiązkiem respektowania podstawowych wymogów właściwych dla rozstrzygania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, wynikających z art. 7 i 410 k.p.k. Powtórne dokonanie oceny zachowania oskarżonego i stwierdzenie, że nie dopuścił się on występku z art. 157 § 2 k.k., nakładało zatem na Sąd II instancji obowiązek przeprowadzenia analizy wszystkich, a nie tylko niektórych źródeł dowodowych, czego efektem powinno być także rzetelne wyjaśnienie powodów wydania rozstrzygnięcia uniewinniającego oraz podanie przyczyn, dla których pierwotnie wydane przez Sąd I instancji rozstrzygnięcie (przypisujące winę) jest wadliwe. Należało zatem nie tylko poprawnie wskazać, z jakich powodów zaskarżony wyrok jest błędny, ale przeprowadzić ponownie i w całości rozumowanie odzwierciedlające wymogi z art. 424 § 1 k.p.k., pozwalające zarazem na jego kasacyjną weryfikację.

Wadliwości związanych z realizacją powołanych przepisów zaskarżony wyrok nie spełnia, co zostało słusznie podniesione w kasacji.

Jak wynika bowiem z pisemnych motywów tego orzeczenia, zgromadzony materiał dowodowy tej sprawy, zdaniem instancji odwoławczej, nie dawał podstaw do przypisania oskarżonemu występku z art. 157 § 2 k.k., z tego powodu, że nie można

było w sprawie ustalić jednej i niewątpliwej wersji przebiegu inkryminowanego zdarzenia oraz faktycznej roli, jaką odegrał w nim T. W. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy bezpodstawnie obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadków Z. K. i E. W., które – według jego stanowiska – pozostawały w wyraźnej opozycji do opinii biegłego A. T. Zgodnie z opinią tego biegłego, nie dało się orzecznictwo pewnie stwierdzić, że pokrzywdzony posiadał obrażenia od uderzeń grabiami, gdyż rany ujawnione na jego ciele miały charakter błahy, a grabie (którymi miano je zadać) są narzędziem, którym zdaje się poważniejsze urazy. Wedle Sądu odwoławczego, wyjaśnienia T. W. korespondowały nie tylko z opinią wskazanego biegłego, ale także zeznaniami świadków P. L. i W. S., dlatego też posłużyły jako pełnowartościowy budulec ustaleń faktycznych. Nadto świadek M. G. widział, że pokrzywdzony po zdarzeniu z udziałem oskarżonego został pobity na stacji paliw S., co uzasadniało konieczność zastosowania w tej sprawie art. 5 § 2 k.p.k. i wyrażonej w nim reguły rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Już te elementy uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzą do wniosku o wadliwość zawartego w nim rozstrzygnięcia, gdyż przede wszystkim zawierają wewnętrzną sprzeczność dotyczącą relacji pomiędzy art. 5 § 2 i 7 k.p.k. Zwraca uwagę, że Sąd II instancji w pierwszej kolejności odwołał się do nieprawidłowości wynikającej z orzeczenia Sądu Rejonowego, jaką było naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k., wskazując jaką oceną jego zdaniem spełnia te wymogi, podczas gdy jednocześnie posłużył się art. 5 § 2 k.p.k., którego zastosowanie jest możliwe jedynie wówczas, kiedy ocena dowodów przeprowadzona według kryteriów przewidzianych w art. 7 k.p.k. prowadzi do istnienia dwóch równie prawdopodobnych wersji. Już więc konstatacja Sądu odwoławczego wskazującego na naruszenie jednocześnie art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k. jest na tyle wadliwa, że dyskwalifikuje zaskarżony wyrok.

Nie można zarazem zakwestionować wywodów skarżącej, zgodnie z którymi analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że przytoczone wyżej wywody Sądu II instancji są efektem jedynie wybiórczo rozważonej części materiału dowodowego, co w oczywisty sposób nie może spełniać podstawowych standardów procesowych z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Co więcej, przedstawiona na kartach pisemnych motywów

argumentacja jest w przeważającej części niezgodna ze zgromadzonymi w tej sprawie dowodami.

Sąd Okręgowy zdyskwalifikował zeznania pokrzywdzonego oraz E. W., pomimo że świadkowie ci zgodnie opisali okoliczności przedmiotowego zajścia wskazując, że T. W. najpierw przez uchyloną szybę w samochodzie bił grabiami E. W., a gdy Z. K. opuścił pojazd użył ich również wobec niego. Jak wynikało z depozycji pokrzywdzonego, oskarżony bił go grabiami po całym ciele, gdzie popadnie. Musiał go uderzyć też metalową częścią. Bił go przez 5 min. On sam zaś nie bił oskarżonego, lecz złapał za grabie, które się złamały (k. 42v). Ta część relacji koresponduje z zeznaniami E. W., która podała, że oskarżony miał przy sobie grabie i nagle dobiegł do samochodu, włożył metalowe grabie przez szybę samochodu i okładał ją wszędzie tymi grabiami. Wówczas partner K. wyskoczył z samochodu, a oskarżony zaczął go bić przedmiotowymi grabiami. Walił go po całym ciele. K. złapał za grabie, które nagle się złamały. Oskarżony trzymał za trzonek i zaczął tłuc nim Z. K., który się przewrócił, a oskarżony cały czas go okładał. Świadek twierdziła, że pokrzywdzony miał ślady zadrapania, ślady od grabi na brzuchu (k. 43).

Sąd Rejonowy argumentował w swym uzasadnieniu natomiast, że nie stwierdził postaw do zakwestionowania relacji obojga wymienionych świadków, zwłaszcza co do faktu, że T. W. pobił Z. K., choć przyjął, że obie strony używały wobec siebie wulgaryzmów, a nadto wskazani wyżej świadkowie, nie podali rzeczywistej przyczyny przybycia na teren posesji oskarżonego. Okoliczność ta nie wykluczała jednak ich relacji odnośnie do przebiegu kluczowego momentu zdarzenia, tym bardziej, że na podany przez świadków scenariusz wskazywały także inne jeszcze źródła. Szczególnie doniosła jest tu oczywiście opinia sądowo – lekarska sporządzona przez biegłego A. T. z 5 lipca 2022 r., z której wynika, że mechanizm powstania obrażeń może odpowiadać częściowo wersji podawanej przez pokrzywdzonego tj. że mogły one powstać w następstwie szarpania, zadrapania paznokciami, upadku na twarde podłoże (otarcia kolan). Tym bardziej, że jak dalej stwierdził biegły, obrażenia pod postacią otarć naskórka, mogły powstać w następstwie działania narzędzia twardego, tępego/tępokrawędzistego jak np. grabie czy trzonek grabi, działającego z niewielką siłą, lecz nie w wersji podawanej przez

pokrzywdzonego (k. 69 in.). Biegły w opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie 3 listopada 2022 r. wskazał dodatkowo, iż „Wszystkie okoliczności mają znaczenie, które biorą udział w powstaniu danego obrażenia. Ma znaczenie wielkość narzędzia i powierzchnia ciała, z którym się styka. Chodzi o siłę, chodzi o działające narzędzie. Obrażenia są związane z dynamiką zdarzenia” (k. 126v).

Zgodzić należy się więc ze skarżącym, że wiele czynników determinuje to, czy obrażenia zadane danym narzędziem, w tym przypadku grabiami, będą poważne, czy też nie. Obrażenia jakich doznał pokrzywdzony mogły zatem powstać na skutek uderzeń grabiami, jednakże ich zakres i ślady zależne były od siły uderzenia, powierzchni ciała, dynamiki zdarzenia, a więc od okoliczności obiektywnych, podczas gdy przedstawienie natężenia zajścia w dowodach osobowych zawiera zawsze dozę subiektywizmu. Konstatacja ta nie podlegająca kwestii w kontekście wskazań doświadczenia życiowego i co zrozumiałe, znalazła potwierdzenie w przytoczonej opinii biegłego. Zaopiniował on, że mechanizm powstania obrażeń częściowo koresponduje z wersją pokrzywdzonego, iż mogły być tam elementy, które powstały w wyniku uderzania tymi grabiami, choć nie jest to orzecniczo pewne – w zakresie rozstrzygnięcia co do przebiegu zdarzenia biegły nie może być bowiem kompetentny, gdyż jedynie sąd jest umocowany do oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. To jednak, że zadawane pokrzywdzonemu ciosy pochodziły od narzędzia, jakim oskarżony działał z niewielką siłą koresponduje z obrażeniami, które biegły ocenił jako „błache” i jakie spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach pominął również to, że ze znajdującej się w aktach karty informacyjnej działu pomocy doraźnej i przyjęć sporządzonej przez lekarza T. I. (samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w [...]), wynika iż Z. K. został przyjęty do tamtejszej jednostki zdrowotnej w dniu 10 lipca 2021 r. z rozpoznaniem „pobicie” – „został zaatakowany przez znaną sobie osobę grabiami doznając licznych obrażeń ciała”. S. Z. w protokole sądowo – lekarskim z 13 lipca 2021 r. wskazał natomiast, iż u Z. K. stwierdza się obrażenia ciała w postaci otarć brzucha obu kolan i stłuczenia przedniej powierzchni stawu skokowego, które to obrażenia spowodowały jego rozstrój zdrowia trwający poniżej 7 dni. Pokrzywdzony,

jako przyczynę swoich obrażeń, podał pobicie go grabiami w dniu 10 lipca 2021 r. przez byłego męża swojej partnerki (koperta z dokumentacją medyczną, k. 38). Z. K. wyjaśnił z kolei, że udał się do lekarza Z. po obdukcji, która miała miejsce 10 lipca 2021 r. w szpitalu w [...], co nastąpiło 13 lipca 2021 r., gdyż to właśnie ten lekarz ustalił termin wizyty (k. 43). Ta część materiału dowodowego rozwiązuje zatem wszelkie wątpliwości i spekulacje na temat, po pierwsze nadmiernie opóźnionej wizyty pokrzywdzonego na badaniach medycznych (patrz wyjaśnienia oskarżonego k. 42), po wtóre także przyczyny i czasu doznanych przez pokrzywdzonego okaleczeń. Wskazane dokumenty medyczne i płynące z nich informacje, które wspierały przecież relacje zdyskredytowanych przez Sąd II instancji świadków, bezpodstawnie zatem nie zostały rozważone w postępowaniu odwoławczym, co mogło mieć wpływ na jego wynik.

Sąd II instancji bezzasadnie również nie uwzględnił treści zeznań funkcjonariusza policji A. M., który zawarł najpierw w notatce służbowej adnotację, iż w dniu zdarzenia udał się do [...] z polecenia dyżurnego KPP [...], gdyż były mąż partnerki zaatakował grabiami zgłaszającego (k. 58 i n.), następnie potwierdził tej treści przekazaną mu informację na rozprawie 27 lipca 2022 r. (k. 87v.).

Przytoczone wyżej okoliczności wynikające ze znajdującego się w aktach materiału dowodowego są istotne w kontekście przydatności do oceny zeznań Z. K. i jego partnerki E. W., szczególnie co do okoliczności zaatakowania go przez oskarżonego grabiami i niezasadnie zostały pominięte.

Trzeba też zwrócić uwagę, że nie przełamują wymowy przywołanych dowodów szczególnie akcentowane, a tym samym przecenione przez Sąd II instancji, zeznania M. G., który miał według Sądu Okręgowego przedstawić prawdopodobną i konkurującą z przedstawionymi wyżej dowodami wersję, odośnie innych okoliczności doznania przez pokrzywdzonego obrażeń. Zauważyć jednak należy, że wspomniany świadek na rozprawie 16 września 2022 r. wyraźnie wskazał, iż Z. K. awanturował się z kasjerką. To było wieczorem, ale nie wie o której godzinie. Znalazło się dwóch chłopaków, którzy wyprowadzili K. z budynku stacji. Potem jak odjeżdżał ze stacji widział, że K. siedział taki trochę zmarnowany. Nie wie jednak co tam się działo, bo tego nie widział i nie przyglądał się dokładnie K. i nic więcej nie

widział (k. 114v. i n). Z relacji tego świadka wynikało zatem, że spotkał i widział K. na stacji, miał on zatarg z kasjerką oraz że prawdopodobnie został przez nieznaną grupę mężczyzn wyprowadzony, co nie jest przecież równoznaczne z jego pobiciem. Można zatem stwierdzić, iż wbrew wywodom Sądu odwoławczego, zeznania te nie wnoszą do sprawy, a na pewno nie potwierdziły, że pokrzywdzony został pobity na stacji paliw i że obrażenia, których miałby wówczas doznać miały wpływ na zakres doznanych przez niego obrażeń ciała, na które pokrzywdzony wskazywał w toku procesu. Co także istotne, wspomniany świadek, którego zeznaniom Sąd II instancji przyznał walor wiarygodności, nie określił precyzyjnie kiedy konkretnie doszło do rzekomego zdarzenia na stacji paliw, prócz tego, że miał być to bliżej nieokreślony weekend, na pewno w niedzielę. Nawet zatem, gdyby relację tę uznać za wiarygodną, trudno stwierdzić jej wpływ na możliwości oceny dowodów obciążających oskarżonego, a więc również na możliwość dokonania ustaleń faktycznych dotyczących inkryminowanego zdarzenia.

Nie powinno pozostawać poza uwagą również to, że M. G. twierdził, iż powiedział o tym wydarzeniu W. jeszcze tego samego dnia, a zatem wobec takiej treści oświadczenia miało prawdopodobnym jest, aby oskarżony przemilczał i nie świadkowi nie powiedział o mających miejsce wcześniej na jego posesji wydarzeniach. Możliwe to natomiast byłoby wówczas, gdyby przyjąć, że do spotkania G. z pokrzywdzonym doszło w zupełnie innym czasie, aniżeli dzień objęty zarzutem. Trzeba też było mieć w polu widzenia także okoliczność, że świadek G. utrzymywał, że obserwował pokrzywdzonego z samochodu z odległości 5 m, co aktualizuje pytanie, czy z tej odległości mógł zarejestrować jak dokładnie wyglądał wówczas pokrzywdzony, a więc czy miał jakiegokolwiek ślady wskazujące na jego pobicie, w szczególności drobne, a także czy pokrzywdzony znajdował pod wpływem alkoholu i jakie jego zachowania na ten stan miałyby wskazywać.

Trzeba natomiast zwrócić uwagę, że prócz oskarżonego i M. G. żaden ze świadków, w tym nawet świadek P. L., nie potwierdził, iż pokrzywdzony przyjechał na posesję oskarżonego będąc pod wpływem alkoholu. Znamienne w tym zakresie są także relacje interweniujących policjantów, którzy nie odnotowali takiej okoliczności, a gdyby miała miejsce z pewnością przeprowadziliby badanie

alkotestem i uczynili stosowną wzmiankę w notatniku służbowym. Nadto, jak opisywał sam oskarżony, pokrzywdzony na posesji miał się zamienić miejscami z E. W. i usiąść ostatecznie na miejscu pasażera, co przecież samo przez się przeczy jego dalszemu twierdzeniu, że „K. był agresywny, wyczułem od niego woń alkoholu”.

Oskarżony relacjonował także „mnie mama próbowała trzymać a później jej przyjaciel”, co dowodzi, iż był on co najmniej agresywny (k. 42). Także więc w kontekście tej wypowiedzi należało ocenić wersję przedstawianą przez oskarżonego, że sam został zaatakowany, a nie powinno pozostawać poza uwagą również to, kto ostatecznie wezwał policję – oskarżony będąc u siebie, w towarzystwie innych osób i gości, nie wzywał pomocy. Nadmienić także należy, że oskarżony nie zaprzeczał również, że podszedł do auta pokrzywdzonego z grabiami, odmiennie jednak opisał swoje zachowanie i to co nastąpiło po nim (k. 42).

Jeżeli chodzi natomiast o zeznania P. L., to i tym razem Sąd II instancji nie wykazał, aby depozycje te wspierały prezentowaną przez oskarżonego linię obrony. Wspomniany świadek nie była obecna w kulminacyjnym momencie wydarzeń, gdyż jak podawała udała się na taras, po czym wróciła dopiero jak, syn oskarżonego zaalarmował, że „niech pani ratuje tatę, bo Z. go bije”. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach powątpiewał, aby P. L. widziała inkryminowane zdarzenie. Wobec powyższego niewyjaśnione pozostało przez Sąd odwoławczy, w jakiej części i w jakim konkretnie zakresie, relacje tego świadka miały wręcz być kompatybilne z wyjaśnieniami oskarżonego, a tym bardziej opinią wskazanego wyżej biegłego T.

Trzeba natomiast zwrócić uwagę, że zeznania świadka P. L., M. W. czy W. S. nie stanowiły dla Sądu I instancji podstawowego dowodu, gdyż świadkowie ci nie widzieli początku zdarzenia z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, pojawili się dopiero jak obaj mężczyźni się szarpali.

Zgodnie z treścią art. 410 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, co należy rozumieć również jako powinność uwzględnienia całości materiału dowodnego, a nie wyłącznie jego wybranej części. Pominięcie bowiem jakichkolwiek dowodów, zarówno tych korzystnych jak i obciążających, które rzutują na kwestię sprawstwa i winy, stanowi

rażącą i oczywistą obrazę wskazanego wyżej przepisu, której dopuścił się Sąd Okręgowy.

Jak już na wstępie niniejszych rozważań zaznaczono, Sąd ten dopuścił się sprzeczności w zakresie jednoczesnego stwierdzenia naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 i 5 § 2 k.p.k. ten ostatni przepis nie mógł mieć zastosowania w sytuacji, kiedy zdaniem Sądu I instancji istniał materiał dowodowy, który podlegał ocenie przez pryzmat kryteriów „prawda-falsz”, a co za tym idzie, w wyniku swobodnej oceny dowodów można było dokonać ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy natomiast niesłusznie przyjął, iż w niniejszej sprawie zachodzą niedające się usunąć w drodze postępowania dowodowego wątpliwości, które muszą doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego, podczas gdy w sprawie zgromadzono wystarczający materiał dowodowy, zarówno w postaci zeznań świadków, jak i stosownych opinii, który podlegał ocenie na zasadach ogólnych. Z pewnością niewystarczającą dla zastosowania zasady z art. 5 § 2 k.p.k. jest taka sytuacja dowodowa, kiedy dwie grupy dowodów osobowych pozostają ze sobą w relacji sprzeczności. Rzeczą sądu orzekającego jest w takiej sytuacji uznanie za wiarygodne jednej grupy dowodów kosztem drugiej, w oparciu o kryteria art. 7 k.p.k. Zważywszy na wyżej wskazane uchybienia, wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy nie zrealizował zasady wynikającej z tego właśnie przepisu.

Odwołując się natomiast po raz kolejny do treści art. 424 k.p.k., który ma zastosowanie dla określenia wymogów uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego zmieniającego co do wyroku sądu I instancji co do istoty, trzeba również wskazać, że obowiązkiem wynikającym z tego przepisu jest dokonanie ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy w Koninie naruszył art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. również zatem dlatego, że żadnych czytelnych ustaleń faktycznych uzasadnienie wydanego przez ten Sąd wyroku nie zawiera.

W tym stanie rzeczy należało uchylić zaskarżony wyrok celem ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym, w toku którego Sąd Okręgowy w Koninie rozpozna sprawę jeszcze raz, w sposób wolny od wskazanych wyżej uchybień.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

[PGW]

[a!]